

---

---

# Czego nauczyłem się ostatnio

---

**JOHN FENN**



Piotr Zaremba

[www.PoznajPana.pl](http://www.PoznajPana.pl)

tłum.: Tomasz S.

## Spis treści

|                                                                                                          |           |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>- 1 -</b>                                                                                             | <b>3</b>  |
| <a href="#">Zrób to sam</a>                                                                              | 3         |
| <a href="#">Ja i zawrót głowy</a>                                                                        | 3         |
| <a href="#">Jest czas na to, aby nakazywać ciału i jest na to, aby słuchać ciała</a>                     | 4         |
| <a href="#">Tak więc, jestem na konferencji w Holandii</a>                                               | 5         |
| <b>- 2 -</b>                                                                                             | <b>5</b>  |
| <a href="#">Słuchaj swojej żony</a>                                                                      | 5         |
| <a href="#">Konferencja w Holandii</a>                                                                   | 6         |
| <a href="#">A oto, co powiedział mi Ojciec</a>                                                           | 6         |
| <a href="#">Lecz chwila, jest coś więcej . . .</a>                                                       | 7         |
| <a href="#">Ale ja nie chcę „wychodzić z tego”!</a>                                                      | 7         |
| <b>- 3 -</b>                                                                                             | <b>8</b>  |
| <a href="#">Przede wszystkim sprawiedliwość w sferze naturalnej</a>                                      | 8         |
| <a href="#">A to stanowi dla chrześcijan trudność</a>                                                    | 9         |
| <a href="#">Przykłady wykonywania tego, co właściwe w życiu Jezusa</a>                                   | 9         |
| <a href="#">Pomyślmy o cudzie zamiany wody w wino</a>                                                    | 10        |
| <a href="#">Osobisty przykład</a>                                                                        | 11        |
| <b>- 4 -</b>                                                                                             | <b>12</b> |
| <a href="#">Współpracownik Pawła, który zachorował z przepracowania</a>                                  | 12        |
| <a href="#">Czas i warunki ustalone</a>                                                                  | 12        |
| <a href="#">Epafras (skrótowa wersja Epafrodyta)</a>                                                     | 13        |
| <a href="#">Upředzenie, utrzymywanie upředzeń wobec innych to grzechy, które przejawiają się w ciele</a> | 14        |
| <a href="#">Zastanówmy się nad przypadkiem Koryntian:</a>                                                | 14        |
| <b>- 5 -</b>                                                                                             | <b>15</b> |
| <a href="#">Wymień uzdrowienie ...</a>                                                                   | 15        |
| <a href="#">Zastanówmy się:</a>                                                                          | 16        |
| <a href="#">Równoważenie wiary, uzdrowienia, zdrowego rozsądku, osądzanie własnego serca</a>             | 17        |
| <a href="#">Przykłady</a>                                                                                | 17        |
| <a href="#">Tak więc, dlatego Paweł ...</a>                                                              | 18        |

### ***Zrób to sam***

Większość z was zna moje życie i otwartość, regularne dzielenie się fragmentami naszego życia, od śmiesznych rzeczy, które nasz najstarszy syn (upośledzony) mówi, do zdarzeń między Barbarą i mną, oraz niektórych rzeczy, „sensacyjek” (dos.: „hot off the press”), którymi Pan ostatnio podzielił się ze mną.

### ***Ja i zawrót głowy***

Parę lat temu stałem się bardzo ,naprawdę bardzo zmęczony po całej serii spotkań, podróży, pracy wokół domu, czasu spędzanego z Chrisem, potrzeb modlitwy do służby, studiów, pisanie, korespondencji, e-maili, Skype itd. Są to stałe elementy w miarę jak wzrasta nasza sieć kościołów domowych, przyjaciół tychże i wielu innych spraw, a to wszystko wśród wielkiego błogosławieństwa jakim jest nauczanie, którym się dzielę.

Zwykle śpiam po 5-6 godzin, jestem bardzo aktywny i dużo działam. Dla mnie torturą jest brak aktywności; muszę coś robić, codziennie muszę wychodzić z domu. Rzadko zdarza się taki dzień, abym odważył się nie wyjść z domu.

Tego dnia rano, obudziłem się, usiadłem na łóżku i nagle nie wiedziałem, gdzie jest góra, gdzie dół, gdzie prawo, gdzie lewo. Świat wirował mi w głowie, nie wiedziałem, co widzę. Nie był to taki zawrót głowy, kiedy wydaje się, że świat nagle wiruje wokół poziomej osi, była to taka nagła niezdolność do rozróżnienia tego, gdzie góra, gdzie dół, gdzie prawa strona, a gdzie lewa.

Musiałem natychmiast przemyśleć, gdzie góra, gdzie dół, gdzie prawo, gdzie lewo. Pamiętam, że patrzyłem na czerwoną poświatę cyfrowego zegarka stojącego na nocnej szafce i skupiając się na nim, obniżałem się z powrotem na poduszkę i tak leżałem na lewym boku do chwili, aż wszystko wróciło do normy.

Eksperymentowałem. Odkryłem, że mogę leżeć na lewym boku czy na plecach, lecz jeśli, leżąc na wznak, odwróciłem głowę na lekko prawo – dziwny stan wracał. Szybko przekręcałem głowę z powrotem, aby to zatrzymać. Nie mogłem odwrócić się, ani położyć na prawym boku nie odczuwając silnego nawrotu.

Aby usiąść czy przejść się, musiałem ze wszystkich sił skupić się na tym, aby stwierdzić co widzę ja - co widzą oczy - a co mój mózg uznaje za pionowe. Każdy kolejny krok musiał być dokładnie przemyślany, potwierdzony, tzn. fakt że stopa jest postawiona i mocno oparta wymagał pełnej pełnej koncentracji umysłu na tej czynności.

Totalnie skoncentrowany walczyłem o to, aby ustać prosto.

***Jest czas na to, aby nakazywać ciału i jest na to, aby słuchać ciała.***

Niektórzy chrześcijanie tak są zafiksowani na poszczególnych prądach nauczania, że wydaje im się, że mogą nakazywać, ogłaszać i powoływać do istnienia swój świat, ignorując zdrowy rozsądek i odpowiednią cierpliwość. Myśleć, że Bóg jest odpowiedzialny za coś, co w rzeczywistości należy do zakresu naszej odpowiedzialności jest zwykłą zarozumiałością.

Przyszedł kiedyś do mnie do biura wcześniej rano mężczyzna, prosząc o modlitwę. Powiedział, że codzienne wcześniej przed południem ma bóle głowy, że modlono się już o niego, wkładano ręce, nakazywano, ogłaszano, związywano i wypędzano złego, oraz wszystko, co „zwykle się robi”, lecz poprawy nie było.

Po tym wszystkim co mi opowiedział, że wszyscy już modlili się o niego i że wszystko, co można aby został uzdrowiony, zostało zrobione, pomyślałem sobie, że byłem jego ostatnią deską ratunku. Usiedliśmy więc, a ja zrobiłem to, co zwykle wolę robić, gdy mam się modlić o kogoś, tzn. siadam w ciszy i nasłuchuję czy Ojciec ma coś do powiedzenia czy objawienia. Natychmiast usłyszałem, jak Ojciec mówi: „On jest odwodniony. Powiedz mu, żeby pił wodę i ograniczył kawę, nad czym Ja pracuję z nim”.

Był absolutnie zaskoczony jak bardzo „nieduchowe” to Słowo było. Podobny był do trędowatego Naamana z 5 rozdziału 2 Księgi Królewskiej, który boczył się na polecenie, że do uzdrowienia musi obmyć się siedem razy w Jordanie. Ostatecznie ukorzył się i zrobił to. Mój kolega oczekiwał wielkich rzeczy, głośnej modlitwy, rozkazów, modlitwy proroka, który pozbędzie go bóli głowy. „Po prostu pić wodę? Naprawdę? To wszystko?”. Następnego dnia sprawdził to – od tego dnia nigdy więcej nie bolała go głowa. Jakiś rok później spotkaliśmy się i ciągle był zdumiony tym, że coś tak prostego uzdrowiło go.

## ***Tak więc, jestem na konferencji w Holandii***

Byłem zmęczony przygotowaniem przed wyjazdem, złym samopoczuciem po przełocie, podróży i tym, że znalazłem się po tym wszystkim wprost na konferencji. Wstałem w piątek rano z zawrotem głowy, lecz zdeterminowany, aby być zdrowym i normalnie funkcjonować. Tego wieczoru, gdy nasz syn, Brian, poprowadził nas w głębokim uwielbieniu, nagle zostały mi otwarte oczy na rzeczywistość Pańską i zobaczyłem, że był tam Jezus.

Pomyślałem, że podejdzie do mnie, włoży na mnie swoje ręce, lecz wszystko, co zrobił to powiedział do mnie: „Nie, jestem tu dziś, aby usługiwać sercom i duszom. Ty zrób to sam” i poszedł dalej, przechadzając się pośród nas, przez następnych kilkanaście minut wkładając ręce na ludzi.

Świadectwa opowiedziane później były niesamowite, a w niektórych przypadkach bardzo osobiste. Jego obecność była TAK silna, tak wielu dotkniętych... lecz nie ja.

Już wyczerpałem miejsce na dziś. Następnym razem podzielę się tym, co Ojciec powiedział mi tej soboty popołudniu na temat uwagi Pana: „Ty zrób to sam” i o tym, co powiedział na temat mojego stanu.

**- 2 -**

## ***Słuchaj swojej żony***

Poprzednio pisałem wam o tym, jak zaliczyłem swój pierwszy „zawrót głowy”, który zdarza mi się zawsze, gdy jestem bardzo zmęczony fizycznie.

Ostatnio miało to miejsce w marcu 2017 na Litwie. Byliśmy tam w kościele domowym w pięknej Kłajpedzie. W czasie uwielbienia patrzyłem w sufit i nagle nie wiedziałem gdzie góra, gdzie dół.

Tym razem zrobiło mi się niedobrze i pobiegłem do toalety, gdzie wymiotowałem wspaniały obiad, który tyle co zjedliśmy. Wszyscy się o mnie pomodlili i przez chwilę poczułem się znacznie lepiej, lecz wstrząsnęło mną porządnie to, że stało się to w połowie bardzo napiętego planu zajęć.

I oto jest maj 2018 roku, nieco ponad rok od konferencji w Holandii i znów przyszło uderzenie.

## ***Konferencja w Holandii***

Był piątek wieczorem, spędzaliśmy wspaniały czas głębokiego uwielbienia, wyrażaliśmy naszą miłość Panu, a On śpiewał nad nami proroczo posługując się duchowymi pieśniami w których poruszał się Brian (nasz najmłodszy syn, prowadzący uwielbienie).

W tym czasie otwarte zostały mi oczy na duchową rzeczywistość i zobaczyłem Pana poruszającego się pośród nas, wkładającego ręce na ludzi, uzdrawiającego emocje i zranienia, zabierającego głębokie żale i dotykającego głęboko zakopanych, osobistych zranień i bolących miejsc ... gdy poprosiłem Go czy nie mógłbym włożyć na mnie rąk: „Nie, jestem tutaj by usługiwać sercom i duszom. Sam sobie to zafundowałeś”.

W sobotę rano ciągle miałem problemy z głową i to silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Przespałem około 5 godzin, dwukrotnie budzony, ponieważ w łazience było światło uruchamiane przez czujkę ruchu, włączającą je po otwarciu drzwi, czego nie dało się ręcznie wyłączyć. Nagle stawało się jasno jak w środku dnia, więc oboje zrywaliśmy się wybudzeni. Musieliśmy się uspokoić zanim mogliśmy znów zasnąć.

Tego ranka miałem mdłości, kiedy jednak przechodziły i czułem się nieco lepiej, choć utrzymanie pionowej pozycji i chodzenie nadal wymagało pełnej koncentracji.

Jakoś zaliczyłem poranną sesję nauczając na siedząco, wyjaśniając pokrótce wszystkim, co się dzieje, po czym wyszliśmy na obiad.

Wróciłem do pokoju, aby się położyć, prosząc pozostałych, aby poprowadzili sesję pytań i odpowiedzi na temat domowego kościoła.

### ***A oto, co powiedział mi Ojciec***

Leżałem na łóżku na lewym boku, ponieważ przewrócenie się na prawą stronę wywoływało zawroty głowy. Pytałem Ojca, czemu nie uzdrowił mnie poprzedniej nocy, gdy tam był. Dlaczego powiedział mi: „Sam sobie to zafundowałeś”. Odpowiedział natychmiast:

„Sam to sobie zafundowałeś. Zajmuję się tym z tobą już od pewnego czasu, mówiąc ci, abyś robił sobie jeden pełny dzień wolnego tygodniowo, lecz nie słuchasz”.

Odpowiedziałem: „Ale Ojcze, od nastolatka powtarzam sobie to, co powiedziano o Mojżesz: „wzrok jego nie był przyćmiony i siły go nie opuściły” (Pwt 34:7). Ciało więc powinno słuchać mnie w tej sprawie, podobnie jak w

innych" (Wzrok mam lepszy niż 20/20, nie mam żadnych ubytków w zębach, i jestem w stanie pracować ciężiej niż większość mężczyzn w moim wieku, a energii życiowej mi nie brak mimo 60 lat.)

Odpowiedział coś, czego nigdy wcześniej u Niego nie słyszałem: „To prawda, lecz twoje ciało idzie drogą całej ziemi, a ty musisz się do tego dostosować”. To było szokiem, lecz zgodne jest z tym o co pytałem przez ostatnie kilka lat: równowaga między uzdrowieniem a procesem starzenia się.

Nadal oczekuję tego, że wejdę w późny wiek z dobrym zdrowiem i w pełni energii, a Ojciec nie powiedział, że tak nie będzie, lecz powiedział, że staję się coraz starszy a ciało „idzie drogą ziemi” i mam się do tego dostosować.

Kiedy więc otrzymuję prośbę o modlitwę, powiedzmy, pewna kobieta prosi o uzdrowienie swojej 97 matki, chrześcijanki, to zastanawiam się czy natychmiast prosić Ojca o uzdrowienie, czy też jest to jej czas na odejście do domu a prośba jej córki jest związana z tym, że ona nie chce przeżywać śmieci ukochanej mamy.

Długo zastanawiałem się nad sprawą równowagi między starzeniem się, a uzdrowieniem. Gdzie jest granica między ciałem „idącym drogą całej ziemi”, osiągnięciem nieba, a uzdrowieniem?

Usłyszałem od Ojca, że moje ciało idzie drogą tej ziemi i że muszę nauczyć się dopasowywać.

Ten naświetlony punkt widzenia – miałem nauczyć się dopasowywać. Hm... nie dopasować, lecz nauczyć się, jak dopasowywać... ponownie jest to proces!

### ***Lecz chwila, jest coś więcej . . .***

Mówił dalej: „Powinieneś być słuchać żony. Barbara wie, jak korzystać z wolnego dnia i mówiła ci o tym już od pewnego czasu. On była moim głosem potwierdzenia w tej sprawie (czym zajmowałem się tobą wewnętrznie, prywatnie już całkiem długo), lecz nie słuchałeś. Będziesz musiał z tego wyjść”.

### ***Ale ja nie chcę „wychodzić z tego”!***

W 1Liście do Koryntian 6:18 Paweł dzieli się pewną zasadą, która w kontekście odnosi się do grzechu nieczystości seksualnej, lecz ma ogólne zastosowanie jeśli chodzi ogólnie o grzech przeciwko ciału:

„wszystkie grzechy są poza ciałem, lecz kto cudzołoży, grzeszy przeciwko swemu ciału”.

Zasada, którą tutaj przedstawia jest to, że grzech przeciwko ciału manifestuje się w ciele – to, co robimy sami sobie. Wiemy o tym instynktownie – palacz, który ma rozedmę czy raka płuc; otyła osoba, która ma problemy ze stawami i stopami, oraz wiele pomniejszych rzeczy, nad którymi sami pracujemy bądź wymuszamy na sobie, aż do bólu głowy, wątpliwych myśli, odwodnienia czy zbliżania się do omdlenia – jeśli grzeszymy przeciwko ciału to ten grzech manifestuje się w ciele.

Migotanie przedsionków (The Atrial Fibrillation (Afib)) to coś, co sam sobie uczyniłem – pracowałem ciężko, ubrany przy 46 stopniach Celsiusza, męcząc swe ciało, sprawiając, że odwadniam się i... nagły przypływ w piersi, poczułem się słabo, musiałem usiąść i poczułem łomotanie serca... później okazało się, że nabawiłem się migotania przedsionków.

Szybko się pozbierałem i nawet nie wiedziałbym o tym, gdyby nie badania zrobione kilka miesięcy później – ufam, że w tym roku będzie wszystko skorygowane medycznie, lecz sam się tego nabawiłem. Tak samo ma się sprawa z tymi zawrotami głowy. Ojciec już pracował ze mną nad tym, abym robił sobie jeden dzień wolnego w tygodniu, a to jest nowa umiejętność... Byłem pierwszy z tych, którzy chodzą spać o 23, 24, a wstają 5, 6 rano... robić tak w wolny dzień... jak to sprecyzować... hmmm.

W NT mamy wiele przykładów, które pomogą nam znaleźć tą granicę między oczekiwaniem uzdrowienia z niebios, a wychodzeniem z tego - i to jest temat na następny raz...

### - 3-

#### ***Przede wszystkim sprawiedliwość w sferze naturalnej***

Tak więc, mój stan i zawroty głowy w czasie silnego zmęczenia były wynikiem niezdyscyplinowania i nieposłuszeństwa Ojcu, który zalecał mi regularne robienie sobie wolnego jednego dnia w tygodniu.

Poprzednio: W 1Liście do Koryntian 6:18) Paweł pisze, używając współczesnej

terminologii, że grzech przeciwko ciału przejawia się w ciele.

Instynktownie wiemy o tym, lecz pomoże nam to w rozróżnieniu tego, w jaki sposób szukać uzdrowienia na gruncie tego, co robimy w świecie naturalnym, oczekując od Boga, aby uczynił to w nadnaturalny sposób.

Ponieważ nasze ciała zostały uczynione z ziemi i powrócą do stanu materiałów, z których zostały uczynione, dopóki nie otrzymamy ciał z niebiańskiego materiału, ignorancja nie będzie usprawiedliwiać konsekwencji tego, co robimy z naszym ciałem.

Jeśli wyjdiesz poza krawędź to upadniesz na ziemię. Ignorancja nie uwalnia nikogo od konsekwencji działania praw ruchu i reakcji, ponieważ fizyczny wszechświat jest tak właśnie skonstruowany, a my w nim obecnie żyjemy. Żyjemy na Ziemi, więc te rzeczy, które należą do ziemi są w naszym zakresie odpowiedzialności.

### ***A to stanowi dla chrześcijan trudność***

Jest taki błąd funkcjonujący w myśleniu wielu chrześcijan, jakoby Bóg miał jakoś wyrównywać, robić wyjątek dla ich ignorancji, nieposłuszeństwa naturze czy ignorowaniu zdrowego rozsądku w życiu i biznesie. Jest to nieprawidłowe myślenie. Zanim przejdziemy do uzdrowienia, chcę wyjaśnić tę zasadę przy pomocy przykładów.

Bóg nie jest twoim cichym partnerem, który wyrównuje, uzupełnia to, czego nie robisz, a co jest właściwe, co znaczy, że to ty musisz wykonywać cierpliwie to co dobre i słuszne, ponieważ On nie usprawiedliwia lenistwa, nieuczciwości czy olewania tego, o czym wiesz że trzeba zrobić w naturalnym świecie.

Ta natura funkcjonuje tutaj, na Ziemi, jesteśmy więc za to odpowiedzialni. JEŚLI my zrobimy to, co jest słuszne i właściwe, moralne i prawe w naturalnej sferze WTEDY Bóg przystępuje do działania, ponieważ ten przepływ sprawiedliwości pozwala Jemu przepływać przez nas.

### ***Przykłady wykonywania tego, co właściwe w życiu Jezusa***

Spójrzmy na to, w jaki sposób Jezus nakarmił raz 5000 a raz 4000 mężczyzn, plus kobiety i dzieci. Co takiego zrobił w sferze naturalnej, co było właściwe? Najpierw, jak czytamy w Ewangelii Marka 6:40 zorganizował ich w grupy po 50 i po 100 osób. Oznacza to, że te około 20 000 ludzi zostało posadzonych w

około 200 - 400 grup po 50 i 100 każda. Przejdź się w wyobraźni po tej scenie – przemyśl to sobie – wyobraź sobie uczniów, którym Jezus polecił W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI poświęcić czas na zorganizowanie tak wielkiej ilości ludzi, zanim stał się cud. Gdy to zrobili, WTEDY stał się cud.

Nie wylał tak po prostu błogosławieństwa, gdy wszystko było w zamieszaniu – czy świat został tak stworzony, żeby w naturze był nieporządek? Oczywiście, że nie. Dlaczego więc ludzie sądzą, że mogą ignorować prawa natury a Bóg będzie błogosławił? Błąd. Ma to zastosowanie zarówno do życia jak i ciała, zdrowia, biznesu, pieniędzy i relacji – do wszystkiego.

Wiemy również o tej infrastrukturze, którą Jezus przygotował zanim uczynił cud, zanim zaczął organizować tłum w grupy, ponieważ po zakończeniu policzyli kosze z resztkami – 5 w jednym przypadku i 7 w drugim (Mt 16:8-10).

Bóg obiecał nie dać nam więcej niż możemy unieść – 1Kor 10:13. Oznacza to nie tylko ograniczenia ataków przeciwnika i znalezienie drogi wyjścia, lecz dotyczy też błogosławieństw. Nie da ci więcej, niż możesz unieść. Tak więc, Ojciec mógł pomnożyć błogosławieństwa dla Jezusa tak, aby On mógł pobłogosławić innym, ponieważ (po części) Jezus umiał zorganizować ludzi, aby mogli znieść to ogromne błogosławieństwo. Ojciec nie dałby więcej Swemu Synowi niż On mógł unieść i jakże cieszymy się z tego, że Jezus mógł to unieść!

Tak samo ma się to do sprawy uzdrowienia – czy we właściwy sposób radzisz sobie z jedzeniem? Dlaczego Bóg miałby cię błogosławić większą działalnością, większym biznesem, większymi rzeczami do zrobienia, skoro fizycznie nie radzisz sobie z tym, co masz teraz? Więcej... będzie później, lecz najpierw zmierzajmy do celu.

### ***Pomyślmy o cudzie zamiany wody w wino.***

W Ewangelii Jana 2:5-6 matka mówi Jezusowi, aby zrobił to, co słuszne. Następnie, Jezus rozgląda się i widzi 6 stągwi kamiennych mieszczących po 2-3 wiadra wody (jedno wiadro miało około 60 litrów pojemności). Tak więc, Jezus napełnił te kamienne naczynia około 60-90 litrami wina.

Lecz zwróćmy uwagę: zobaczył kamienne naczynia, wyraźnie szukając czegoś, aby zorganizować błogosławieństwo, przyjął je do Swego celu, kazał napełnić wodą po brzegi, a następnie stał się cud. Pan nie uczyni cudów, jeśli ty nie zrobisz tego, co jest właściwe w naturalnej sferze. Może ci dać tylko tyle, ile

jesteś w stanie unieść. Mojżesz musiał doprowadzić Izraela na brzeg morza, zanim je rozdzielił. Tak więc, najpierw zorganizuj swoje serce, a następnie swoje życie tak, aby mogło obejmować błogosławieństwa.

Tak samo jest z uzdrowieniem – co jemy, co robimy, jakie stresy znosimy. Chcemy, żeby Bóg wylał więcej Siebie w nasze życie, lecz nie byliśmy dobrymi szafarzami tego, co posiadamy teraz, więc Bóg ma związane ręce.

### ***Osobisty przykład***

Dziesięciolecia temu, co wydaje się galaktyczną odległością, byłem właścicielem 2 sklepów z pizzą. Zyski jakie osiągaliliśmy po odliczeniu wszystkich kosztów wynosiły ok 20% . Oznacza to, że z każdych 10\$ sprzedanej pizzy firma zyskała 2\$. Nazywaliśmy to zyskiem „netto” - po odliczeniu wszystkich kosztów. Te 2\$ były odkładane na późniejsze wydatki, częściowo wydawane na bonusy dla managerów itd.

Wszystkie wydatki mieściły się w tych 8\$ tj.: moja wypłata i oraz wypłaty 64 pracowników, koszty zakupionych produktów, opłaty za wynajem, podatki itd. Byłoby niesprawiedliwością z mojej strony, aby brać te 10\$ przeznaczone na zakupy i dać je bliskim, mojej żonie czy dzieciom, aby sobie coś kupili. Z tych 10\$, osiem miało wrócić do ludzi, być na zakup produktów i inne wydatki.

Niemniej, często widuję ludzi, którzy biorą pieniądze ze sprzedaży i nie mają na tyle dyscypliny, aby odłożyć owe 8\$ na biznes, a potem chcą, aby Bóg czy inni ratowali ich. BŁĄD. Pan pozwoli im upaść, ponieważ pieniądze funkcjonują na ziemi a zatem my jesteśmy odpowiedzialni za to, co jest słuszne.

Nie możemy źle czynić i mówić: Panie, przymknij oko i uzupełnij moje nieposłuszeństwo. Duchowo mówiąc, będzie kochał ciebie i zakryje twój grzech, niemniej w naturze do ciebie należy robić to, co właściwe.

Pieniądze należą do spraw ziemskich i do naszej odpowiedzialności, a nie Boga. Bóg pozwoli na bankructwo tam, gdzie naruszana jest sprawiedliwość. Można by powiedzieć, że grzech ziemi pozostaje na ziemi. Jeśli ktoś grzeszy przeciwko ciału swego biznesu to ten grzech zamanifestuje się w tym biznesie.

Jeśli grzeszymy przeciwko naszemu ciału to ten grzech przejawia się w tym ciele.

Następnym razem pokażę nowotestamentowe przykłady równoważenia cudu uzdrowienia z wykonywaniem tego co prawe w naturze.

### ***Współpracownik Pawła, który zachorował z przepracowania***

Poprzednio zakończyłem na przykładzie naszej firmy dostarczającej pizzę, która zarabiała 2\$ z każdych 10\$ otrzymanych i może niektórym wydawało się, że zeszliśmy z tematu – nie w tym przypadku.

### ***Czas i warunki ustalone***

Tak samo, jak złe byłoby dla biznesmena wydawać całe 10\$ na siebie, zamiast zarobionych 2\$, tak ja „spędzałem” cały, siedmiodniowy tydzień pracując, zamiast odłożyć jeden dzień jako „zysk”.

Dzieliłem się również tym, w jaki sposób Jezus stwarzał warunki przed pojawieniem się błogosławieństwa: grupując tysiące ludzi po 50 i 100 osób, posługując się niewykorzystanymi kamiennymi naczyniami po to, aby napęłnić je wodą, która miała zostać zamieniona w wino. Połączmy więc ze sobą te rzeczy.

Jakie więc ja mam spełnić warunki, aby móc przyjąć większe błogosławieństwa w korzystaniu z jednego wolnego dnia, aby przyniosło to owoc. Jeśli o mnie chodzi to pierwszą rzeczą jest celowe „wypięcie” się na jeden dzień w tygodniu z Internetu. Nie sprawdzam skrzynki mailowej, Facebooka, Messangera, Skypa, smsów, telefon znajduje się teraz na stole daleko ode mnie. To pozwala mi na zrelaksowanie się i skupienie na tym dniu, naładowaniu się i to, mogę dodać, bez poczucia winy, ponieważ wcześniej miałbym takie odczucia z powodu nie podjęcia żadnej pracy.

Jeśli Pan pracuje z kimś nad dietą to jaka infrastruktura może być zbudowana, aby Bóg błogosławił ten wysiłek? Powiedzmy, że pracuje z tobą nad tym, aby nie jeść pokarmów bogatych w węglowodany, a skupić się na proteinach i warzywach. Czy trzeba wtedy wyczyścić spiżarnię i przekazać te wszystkie fabrycznie produkowane dobra, chipsy i krakersy do banku żywności? (Bądź komuś, nad kim Bóg nie pracuje w tej dziedzinie.)

Jeśli zajmuje się twoim sposobem zarządzania pieniędzmi, na przykład wyjścia z długów, czy trzeba pociąć lub zablokować karty kredytowe, aby uniemożliwić

sobie dalsze zaciąganie długów?

Czy też trzeba usiąść i zbadać sposób wydawania pieniędzy i zorganizować budżet jako podstawową infrastrukturę, zanim Ojciec może udzielić większego finansowego błogosławieństwa?

### ***Epafras (skrótowa wersja Epafrodyta)***

W 4 rozdziale Listu do Kolosan Paweł pisze o Epafrasie, który modlił się o nich bardzo gorliwie - „walczył” w modlitwie. W innym miejscu pisze o tym bojowniku modlitwy jako o współwzięciu, słudze i tym, który usługiwał jego potrzebom. Z poświęceniem dawał, modlił się, podróżował z Pawłem, przekazywał przesłania do i z (domowych) kościołów Pawłowi.

W Liście do Filipian 2:25-20 Paweł pisze, że „chorował tak, że był bliski śmierci”, lecz Bóg zmiłował się. W szczególności w wersie 30 pisze tak: „Dlatego, że dla sprawy Chrystusowej był bliski śmierci, narażając na niebezpieczeństwo życie, aby wyrównać to, w czym wy nie mogliście mi usłużyć”.

Epafras pracował tak, że się rozchorował. Wydaje się, że w końcowej części tego zdania Paweł sugeruje Filipianom brak troski o niego, lecz język angielski jest tutaj zbyt surowy. W grece jest to wyraźne, że chodzi o to, że nie mieli zbyt wielkich możliwości ku temu, aby zatroszczyć się o niego, a Epafras sam tak pracował, że się rozchorował, aby pomóc zaopatrzyć Pawła. Później w tym samym liście 4:14-18 uznaje to, że nie mieli sposobności, lecz wtedy przyszedł od nich Epafras z ofiarą.

Niektórzy sugerują, że grecki język wskazuje na to, że Epafras był nie zrównoważony w ryzykowaniu swego życia i zdrowia dla Pawła. Był nieustannie zajęty. Zgodnie ze słowami Pawła zapracował się na śmierć. Grecki wyraz, którego Paweł tutaj używa oznacza: słaby, marny, chory. Miłosierdzie Pana nie było tutaj ku boskiemu uzdrowieniu, lecz ku odzyskaniu zdrowia. Epafras sam się tak załatwił. Paweł, którego ręce widziały wiele cudów opisanych w Księdze Dziejów, nie mógł go uzdrowić. Choroba, która była wynikiem przepracowania musiała zostać odchorowana i ostatecznie zdrowie odzyskane.

Właśnie ta tendencja do przepracowywania się spowodowała moje zawroty głowy, nauczyłem się więc lekcji od Epafrasa. Jakże wielu z nas pracuje, robi kariery, szkoły, wolontariat w kościele, płaci za taksówki dzieciom itd.,. i

zapracowało się w ten sposób aż do wyczerpania, podobnie jak Epafraś?

Grzech przeciwko ciału pozostaje w nim i w nim manifestuje – w ciele.

### ***Uprzedzenie, utrzymywanie uprzedzeń wobec innych to grzechy, które przejawiają się w ciele***

Dość sporo wiemy o kulturze starożytnego Koryntu. Było to miasto portowe, którego mottem było: „wolność i wiedza”, w którym spotykały się razem trzy kultury: rzymska, grecka i żydowska. Znane było z tego, że właściciele biznesów nie mieszały się z pracownikami doków i robotnikami, podobnie jak to jest dzisiaj.

Jednak z Księgi Dziejów 18:7-8 dowiadujemy się, że wielu ludzi z każdej z tych grup uwierzyło. Te trzy kultury wraz ze swoim kulturowym „bagażem” spotykały się początkowo w domu Rzymianina Gajusta Justusa, prowadzeni również przez Kryspusa, przełożonego synagogi.

W 1Kor 11:18-32 Paweł krytykuje niektórych, ponieważ nie zgadzali się spożywać Wieczerzy Pańskiej wraz z innymi (w domu Justusa), spotykając się w innym czasie, aby zjeść Wieczerzę osobno, pośród siebie. Mówi im, że mogą w każdej chwili jeść u siebie w domach, a postępując w ten sposób, że dzielą je, pogardzają ciałem Chrystusa. Píše, że powinni właściwie rozpoznawać ciało Pańskie i przyłączyć się do innych, a nie pozwalać sobie na uprzedzenia (w. 29-32):

„Albowiem kto je i pije niegodnie (Wieczerzę Pańską), nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi. Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni”.

### ***Zastanówmy się nad przypadkiem Koryntian:***

niechęć do innych otworzyła ich na choroby. W 3 rozdziale 1Listu do Koryntian Paweł píše, że odrywali się, aby tworzyć zamknięte grupy, jedni idąc za Apollosem, drudzy za Pawłem itd. Powiada im, żeby zaprzestali tego i wzrosli. Istotą jest Jezus, który jest wspólny dla nich wszystkich.

Dla budujących kliki z dala od innych nie ma oferty boskiego uzdrowienia: Paweł wspomina o ich chorobach, lecz nie oferuje modlitwy za nich, oni sami

są sobie winni - stwierdzili, że nie potrzebują innych. Do nich należała naprawa swojej postawy, co zamknęłoby z kolei drzwi ich licznych chorób. Mieli osądzić sami siebie.

Ludzie, to poważna sprawa. W ludzkiej naturze leży szukanie prostych wyjść, ucieczki od odpowiedzialności, skrótów: „Proszę, Panie, uzdrów mnie, lecz nie każ mi zajmować się własnym sercem”. Jeśli jednak sam jesteś sobie winny to nie będzie uzdrowienia. Miłosierdziem może być, jak w przypadku Epafrasa, powrót do zdrowia, lecz nie natychmiastowe uzdrowienie.

Oczywiście, nie każda choroba i zły stan są skutkiem własnego działania człowieka, lecz tutaj koncentrujemy się na tym, aby można było zobaczyć, że niektórzy kwalifikują się do określenia ich, że sami sobie to zrobili, jak Epafras i niektórzy Koryntianie (i John, oj).

Następnym razem na temat równowagi między wiarą i medycyną, i o tym, kogo Jezus uzdrawiał w Ewangeliach ... A to nie ci, o których myślicie!

## **- 5 -**

Pisałem poprzednio o tym, że Paweł pisał do Koryntian, że uprzedzenia wobec członków ich własnego (domowego) kościoła spowodowały, że byli słabi, chorowici, a niektórzy umarli. Sami sobie byli winni, tak jak Epafras, który niemal na śmierć się zapracował.

Sami czasami otwieramy drzwi z powodu braku miłości, przepracowania czy stresując samych siebie, kiedy więc możemy oczekiwać od Boga, że nas uzdrowi?

### ***Wymień uzdrowienie ...***

Czy jesteś w stanie wymienić jakieś szczególne natychmiastowe uzdrowienie zapisane w Ewangeliach bądź w Księdze Dziejów, dotyczące osoby, która świadomie sama spowodowała swój stan?

Inaczej: mówiąc czy jest wymienione jakieś szczególne uzdrowienie, którego dokonał Jezusa na osobie, która świadomie doprowadziła swój organizm do takiego stanu? Odpowiedź brzmi: nie.

W Ewangelii Mateusza 15:30-31 wśród uzdrowionych wymienieni są „kalecy”,

co oznacza, że zostali okaleczeni w wyniku jakiegoś wypadku – nie zawinili świadomie sobie sami.

### ***Zastanówmy się:***

kobieta z hemoroidami nic nie zrobiła, aby doprowadzić się do tego stanu.

Czy ślepy Bartymeusz bądź człowiek, który urodził się ślepym, celowo oślepił siebie sami? Nie.

Czy ktokolwiek z tych, którzy byli głusi, trędowaci, kulawi, niemi, bądź kobieta zgięta w pół zrobił cokolwiek, co spowodowało taki stan? Nie.

Czy Malchus, któremu Piotr odciął ucho mieczem, a Jezus je uzdrowił, prosił Piotra o to? Nie.

Czy córka Jaira, która zmarła z gorączki, pogańska kobieta, której córka była „dręczona” przez demona bądź teściowa Piotra świadomie spowodowały swój stan? Nie.

Nie ma ani jednego szczegółowo opisanego w Ewangeliach przypadku uzdrowienia przez Jezusa kogokolwiek, co do kogo byłby choćby cień sugestii, że sam sobie zawinił. Człowiek, którego Paweł wzbudził z martwych po upadku z okna był ofiarą wypadku, lecz nie wyleciał z okna celowo. Dorkas, która zachorowała i zmarła, a którą Piotr wzbudził z martwych, nie wywołała celowo tej choroby.

Tak więc, dlaczego gdy najadamy się powodując otyłość i wywołując w ten sposób problemy ze stawami, sercem i płucami, czy jeszcze inne dolegliwości, modlimy się o boskie uzdrowienie? Dlaczego jemy fabrycznie preparowane jedzenie, unikając pożywienia bądź świadomie nie spożywamy wystarczającej ilości witamin czy minerałów i zachorujemy to spodziewamy się boskiego uzdrowienia?

Dlaczego ludzie palą, wiedząc, że może to spowodować raka i całą masę innych dolegliwości, bądź świadomie dźwigają coś, czego wiedzą, że podnosić nie powinni, przepracowują się do wyczerpania prowadząc do różnych dolegliwości (jak w moim przypadku zawrotów głowy czy migotania serca), zamartwiają się i boją, wiedząc, że należy iść do Pana i złożyć to na Niego po czym oczekują boskiego, natychmiastowego uzdrowienia?

Jeśli zapisy uzdrowień Jezusa i te z Dziejów Apostolskich dotyczą wyłącznie ludzi, którzy nie doprowadzili siebie samych do zaistniałego stanu to czemu oczekujemy, że Pan uzdrowi nas natychmiast, skoro świadomi sami sobie

zawiniłiśmy.

Nasze ciała pochodzą z tej ziemi i my jesteśmy szafarzami wszystkiego poczynając od czasu dla własnego ciała to my jesteśmy odpowiedzialni. Jak powiedział apostoł Paweł, grzechy przeciwko ciału przejawiają się w ciele. Jakie zaplecze naszego życia musimy przygotować, aby zmienić swoje życie jeśli chodzi o zdrowie, pożywienie, chodzenie w miłości wzajemnej wobec współuczniów?

### ***Równoważenie wiary, uzdrowienia, zdrowego rozsądku, osądzanie własnego serca***

Paweł napisał do Tymoteusza w 1 Liście (5:23): „Samej wody już nie pij, ale używaj po trosze wina ze względu na twój żołądek i częste twoje niedomagania”. To czy ‘oinos’ (wino) było sfermentowanym czy zwykły sokiem nie ma tutaj znaczenia. Paweł napisał Tymoteuszowi, aby korzystał z lekarstwa na swój żołądek.

Poprzednio zwróciłem uwagę na to, jak Paweł zanotował iż Epafras dosłownie zapracował się na śmierć i potrzebował czasu na rekonwalescencję.

Czas na odzyskanie zdrowia i picie odrobiny wina na żołądek to praktyczne rozwiązania. Apostoł Paweł, który spowodował ślepotę sprzeciwiającego się czarownika Elimasa, wzbudził z martwych młodzieńca, który wypadł z okna, człowiek przez którego ręce Bóg czynił szczególne cuda, tak że nawet materiał, który zetknął się z jego ciałem uzdrawiał – tenże mąż wybitnych cudów, napisał do swoich przyjaciół, aby brali lekarstwo, odpoczęli i odzyskali zdrowie.

### ***Przykłady***

Gdy nasze dzieci były małe i dostawały gorączki, przeziębily się czy cokolwiek innego, wkładaliśmy na nie ręce, lecz jeśli stan nie polepszał się w krótkim czasie, z pewnością nie dłużej niż 24 godziny, udawaliśmy się do lekarza. Nie można sprawiać niewinnym dzieciom cierpienia tylko dlatego, że „stoisz w wierze” - musisz robić to, co właściwe, ponieważ przede wszystkim żyjesz na tej ziemi w sferze naturalnej, a po niej idzie to, co duchowe.

Ludzie gwałcą zdrowy rozsądek i dziwią się, gdzie jest Bóg. Robią w sferze naturalnej wszystko źle a potem wołają o cud. Tak więc, żyją jak na roller coasterze, raz na górze, cud, raz na dole do następnego cudu i od początku,

zamiast żyć w nurcie niezablokowanego zaopatrzenia, dzięki czynieniu tego, co właściwe w naturalnej rzeczywistości i co się mieści w zdrowym rozsądku.

Podobne to jest to pewnej kobiety, która wypisywała чеки w lokalnych sklepach, wiedząc, że nie ma na koncie pieniędzy. Potem przyszła do mnie, pastora, po modlitwę o podwyżkę dla męża, przychylność banków, aby usunęły opłaty, o zaufanie w sklepach, aby mogła wypisywać kolejne чеки. Gdyby jednak Bóg odpowiedział na tą modlitwę, oznaczało by to, że upoważniłby ją do dalszego grzeszenia, bądź stałby się co najmniej współlnikiem jej grzechu.

Jego rozwiązaniem było to, że pracowałem z nią, aby jej pomóc ustabilizować budżet i wzmocnić dyscyplinę. Robić to, co należy, aby zbudować zaplecze, dzięki któremu Bóg będzie mógł działać w jej życiu. Nie było to nadprzyrodzone, lecz trudne dla ciała i „normalne”. Niemniej, taka była Boża odpowiedź, boskie „dotknięcie”, którego potrzebowała.

### ***Tak więc, dlatego Paweł ...***

... stale wylicza kwalifikacje na liderów jako moralnie prawych, stałych w życiu i rodzinie. Mają oni przygotowane odpowiednie zaplecze życiowe tak, aby Bóg mógł im błogosławić w naturze. On funkcjonuje w nadnaturalnej sferze, my żyjemy w naturalnej. Bóg jest sprawiedliwy i uczciwy i może tylko wtedy poruszać się w taki sposób – jeśli więc nasze życie nie pasuje do Jego spójności, to wiążemy Mu ręce.

W tym cyklu podzieliłem się moim własnym doświadczeniem i rozmową, która odbyła się z Ojcem a dotyczyła moich zawrotów głowy. Jego rozwiązanie nie polegało na dramatycznym boskim dotknięciu, a raczej skierował mnie znowu do zarządzania moim własnym czasem i energią.

Rozwiązaniem były bardzo prozaiczne i praktyczne kroki, czyli zrobienie sobie jednego pełnego dnia wolnego w tygodniu, lecz to było właśnie boskie dotknięcie.

Rzeczy nadnaturalne często ukryte są w tych praktycznych, które mogą się wydawać proste, nieciekawe, a nawet nudne. Nie chcemy być jak Naaman, którego pycha spowodowała, że odwrócił się usłyszawszy, że, aby pozbyć się trądu, ma się siedem razy zanurzyć w Jordanie.

Cud nie pojawił się w oczekiwanej postaci, więc odrzucił Boże rozwiązanie. Nie bądźmy tacy.

Bardzo często to proste działanie przejęcia odpowiedzialności za własne życie jest nadnaturalnym działaniem, którego Bóg wymaga. Nie ma w tym chwały, ani nie pojawia się wraz z gęsią skórą i dreszczami. Oł, Ojciec, porusza się przez praktyczne rzeczy, jak choćby rozmieszczenie ludzi w zorganizowanych grupach, jak to uczynił Jezus. W ten sposób ułatwiamy Mu poruszanie się wśród nas.

Mam nadzieję, że ten cykl dał nieco do myślenia...

Kolejny temat następnym razem...

A do tej pory mnóstwo błogosławieństw,

John Fenn

tłum.: Tomasz S.

[www.PoznajPana.pl](http://www.PoznajPana.pl)